

WYBORY 2011: Zapraszamy na debaty wyborcze

Data publikacji: 31.08.2011 10:05

Stowarzyszenie „Wszechnica” organizuje debaty, w których lepiej poznamy osoby ubiegające się o mandat posła i senatora. Organizatorzy planują trzy spotkania, które dotyczyć będą służby zdrowia, polityki społecznej oraz miejsca Śląska Cieszyńskiego na politycznej mapie Polski. Nad debatami patronat medialny objął portal OX.pl. Publikujemy rozmowę z Ryszardem Macurą ze Stowarzyszenia „Wszechnica”, który stoi za tym przedsięwzięciem.

Łukasz Grzesiczak: W zeszłym roku podczas wyborów samorządowych słuchaliśmy, że są one najważniejsze, ponieważ wyborcy decydują o tym jak będzie wyglądać ich najbliższe otoczenie. Dziś - w przededniu wyborów parlamentarnych - słyszymy, że to właśnie te wybory są najważniejsze i kluczowe dla Polski. Komu wierzyć i kiedy?

Ryszard Macura: Rzeczywiście mamy problem w życiu publicznym, nie tylko politycznym, z nadużywaniem skrajnych ocen, opisów itd. Niedawno w pewnej reklamie jeden z dziennikarzy, promując swoją stację telewizyjną, powiedział, że kocha ją ponad wszystko. Słuchając tego, zadawaliśmy sobie pytanie: co na to jego rodzina?

Wracając jednak do podwórka politycznego, pamiętam jak przekonywano nas w roku 1998, przy reformie samorządowej, do decentralizacji kompetencji władzy. W roku 2003 było już odwrotnie – mówiono dość jednostronnie o korzyściach wynikających z przesunięcia uprawnień władczych w kierunku Brukseli.

Osobiście więc nie lubię posługiwać się skrajnymi sformułowaniami i dlatego rezygnując ze słowa „najważniejsze”, powiedziałbym, że wybory samorządowe są ważne, bo rzeczywiście wybieramy tych, którzy decydują o sprawach związanych z lokalną infrastrukturą społeczną, techniczną itd. Moim zdaniem jednak, wbrew zapowiedziom z 1998 r., samorządowcy nie dysponują odpowiednimi narzędziami, aby móc pełniej ponosić odpowiedzialność za lokalne przedsięwzięcia. Nie dysponują, bo takie mamy prawo i taką politykę realizują formacje polityczne u szczytów władzy. Stąd z kolei wynika waga, również dla spraw lokalnych, najbliższych wyborów parlamentarnych. Czy dziś znajdziemy polityków, którzy zechcą zrezygnować ze sterowania na górze sprawami lokalnymi na zasadzie: jesteś z nami – twoja gmina dostanie większe pieniądze, nie promujesz nas – dostaniesz tylko to, co musimy ci dać? Ja takich polityków szukam i na takich będę oddawał swój głos.

Każde wybory mają swoją własną wagę, a słowo „najważniejsze” powinno być używane z większą rozwagą.

Czeka nas krótka kampania wyborcza. Politycy zdążą w tym czasie przekonać niezdecydowanych?

Tylko częściowo. Z moich obserwacji wynika, że rozdmuchane, niespełnione obietnice przedwyborcze wytworzyły pewien dystans do działań politycznych. Na to nałożyło się trwające zbyt długo napięcie emocjonalne, powodujące klótnie polityczne już nie tylko na szczytach władzy, ale również na szczeblu lokalnym, a nawet rodzinnym. Ludzie chcą od tego odpocząć, nie chcą, by ktoś na siłę wciągał ich do tej, czy innej drużyny. Spodziewam się więc niższej niż ostatnio frekwencji wyborczej. Mimo to, jako Stowarzyszenie, zachęcamy do udziału w wyborach i proponujemy udział w debatach, które przynajmniej częściowo powinny pomóc m.in. niezdecydowanym. Myślę przede wszystkim o ludziach młodych, których doświadczenie polityczne jest stosunkowo niewielkie.

Stowarzyszenie Wszechnica organizuje cykl debat wyborczych. To - Pana zdaniem - dobry sposób na prezentację kandydatów?

Nie chcemy tyle skupiać się na prezentacji kandydatów, ile na prezentacji ofert programowych formacji politycznych. Takie podejście wynika z aktualnie obowiązującej ordynacji wyborczej, funkcjonującego zwyczaju

politycznego i naszych możliwości organizacyjnych. Proszę zauważyć, że w naszych okręgach wyborczych będziemy mieli prawdopodobnie kilkunastu kandydatów do senatu, kilkuset kandydatów do sejmu. Stąd z jednej strony nie odważylibyśmy się, w tej formule, wybierać sobie miłych kandydatów do debat, a z drugiej strony z wszystkimi nie sposób porozmawiać. Przyjęliśmy więc metodę – zaproszenie kierujemy do komitetów wyborczych, a te wskazują nam po jednym z uczestników dyskusji. Rozmawiać zaś będziemy na trzy istotne dla większości mieszkańców powiatu cieszyńskiego tematy:

- służba zdrowia (8 września o godz. 16.00 w cieszyńskim „Domu Narodowym”),
- polityka społeczna (21 września o godz. 16.00 w skoczowskim „Domu Kultury”),
- miejsce Śląska Cieszyńskiego na politycznej mapie Polski (29 września o godz. 16.00 w cieszyńskim „Domu Narodowym”).

Oczywiście, że można również poprzez inne formy przybliżyć wyborcom kandydatów, ale to niech zrobią inni, którym szczerze życzymy pozytywnych owoców pracy.

Czy wszystkie partie i komitety są zainteresowane debatą? Jak wyglądają kulisy przygotowania debat?

Chcąc organizacyjnie sprostać przyjętemu na siebie zadaniu, około 9 sierpnia wysłałem zaproszenie do wszystkich dwunastu, zarejestrowanych wówczas komitetów wyborczych. Odpowiedź pozytywną otrzymaliśmy od Komitetów Wyborczych Nowej Prawicy, Prawicy, Prawa i Sprawiedliwości, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Kolejnym krokiem będzie ustalenie, kto konkretnie w danej debacie będzie reprezentował komitet wyborczy. Potem prześlemy komitetom zestaw pytań, na które chcielibyśmy jako organizatorzy otrzymać odpowiedzi podczas debat. W tym przypadku zależy nam bowiem na w miarę precyzyjnych odpowiedziach. Obok tych pytań (wcześniej przesłanych) kandydaci mogą się też spodziewać pytań – niespodzianek.

Kto zdecydował o zagadnieniach i tematach, które zdominują debaty?

Taką decyzję podjął Zarząd „Wszechnicy”. Chcieliśmy wybrać istotne dla mieszkańca powiatu cieszyńskiego zagadnienia. Jednocześnie sądzimy, że tematy wybrane przez nas mogą pokazać zróżnicowanie ofert programowych komitetów wyborczych, co dla jakości dyskusji też nie jest bez znaczenia. Po co dyskutować o sprawach oczywistych?

Czy publiczność będzie miała prawo głosu podczas debaty?

Tak. Każda debata będzie się kończyła częścią, podczas której obecni będą mogli zadać w określonym czasie konkretne pytanie lub pytania.

Jest Pan radnym powiatowym wybranym z listy CIS-u. Czy w takim wypadku można liczyć na niezależność Pana jako organizatora debaty?

Nie przeceniałbym mojej osobistej roli w tym przedsięwzięciu. Organizatorem jest Stowarzyszenie „Wszechnica”, którego członkowie mają różne poglądy polityczne. Dość powiedzieć, że trzech członków naszego Stowarzyszenia będzie się ubiegało o mandat posła z trzech różnych ugrupowań politycznych. Dla przejrzystości, a nie dla reklamy powiem, że będą to: Witold Dzierżawski (PiS), Jerzy Herma (PO) i Danuta Kożusznik (PSL). Żadna z tych osób nie jest aktualnie zaangażowana w organizację debat. Spotkania poprowadzą nauczyciele, którzy nie są członkami partii politycznych. Przyjęta formuła spotkań (konkretne pytania, ściśle określony czas odpowiedzi dyskutantów) sprawia, że prowadzący nie będą mieli okazji do stosowania jakichś preferencji.

Ponadto można spojrzeć na nasze dotychczasowe doświadczenia. W debatach, które organizowaliśmy (było ich kilkanaście), zawsze znajdowali swoje miejsce przedstawiciele różnych środowisk nie tylko politycznych, częściej nawet niepolitycznych.

Wracając do pana pytania odnoszącego się do mojej osoby – nie czuję się zakładnikiem kogokolwiek. Miałem już

kilka propozycji dotyczących członkostwa w różnych partiach politycznych, ale nie skorzystałem z nich. To daje mi pewną niezależność. Jednocześnie jednak nie uważam, że wszyscy członkowie partii politycznych są bezkrytycznymi wielbicielami swoich formacji. Niezależność jest przede wszystkim sprawą naszego ducha, a nie członkostwa w partii politycznej; czy też jak mówi mój syn: niezależność jest sprawą wierności ideałom. W moim domu nauczono mnie szacunku dla wszystkich i to staram się realizować w swoim życiu prywatnym, zawodowym i społecznym. Przed każdymi wyborami uczniowie pytają mnie na lekcjach o to: na kogo będę głosował? Jeszcze nigdy tego nie ujawniłem. Uważam bowiem, że nie wolno mi tego robić. W debatach zaś wszystkim należy stworzyć równe szanse i tak będzie.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że gwarantem naszej niezależności jest w tym przypadku przyjęta metodyka organizacji debat – żadnych preferencji, wszyscy chętni biorą udział w dyskusji na takich samych zasadach.